

# Kurjer Łódzki

**Dziennik polityczny, społeczny i literacki**

Czwartek, dnia 15 marca 1917 r.

**TEATR POLSKI, Cegielniana Nr. 63.****Gościnne występy LUDWIKA SOLSKIEGO**

byłego dyrektora teatrów rządowych w Warszawie i Krakowie.

W czwartek, dnia 15 marca o godzinie 7 i pół wiecz.

**DOZYWOCIE**komedia Fredry  
w 3-eh aktachW niedzielę, 18 marca o godz. 3 po południu **10 z Pawiaka** Rapsod r. cerski w 4 obr  
P.P.S. J. O. SulnickiegoSobota, d. 17 marca r.b., o godzinie 4 po południu **WESELE** dramat w 5 aktach  
St. WyspiańskiegoWszystko do nabycia w cukierni Rosakowskiego. Teatr czynny we wtorki, czwartki  
i w środy; w soboty w niedzielę i święta dwa razy

## Pieniądz w czasie wojny

Nie byliśmy nigdy narodem dobrze wychowanym pod względem ekonomicznym. Nasze przystosowywanie się do warunków nowoczesnej gospodarki społecznej szło bardzo powoli, drogą wyboistą. Zasób ścisłych pojęć ekonomicznych w masie społecznej był bardzo ograniczony, kursowało zawsze u nas mnóstwo przesądów, nawet niedorzeczności gospodarczych, którei wbrew postępowi wiedzy i życia kierowaliśmy się w pracy codziennej. Nic też dziwnego, że gdy obrzymi kryzys ekonomiczny, powodowany zresztą przez każdą wielką wojnę, objął od dwóch i pół lat wszystkie dziedziny naszego życia gospodarczego, nie umieliśmy i nie umiemy sobie poradzić z zagmatwaniami nawet dla specjalistów zagadnieniami chwili bieżącej, kierujemy się nadal tradycyjnymi poglądami, a raczej przesadami, szczególnie w sprawach pieniężnych.

Pragnąc otrzymać z kompetentnego źródła wyjaśnienia kilku powszechnie odczuwanych bolączek i zagadnień pieniężnych, zwróciła się redakcja „Gazety Porannej” do jednego z najznakomitszych naszych finansistów, a mianowicie do dyrektora Banku Spółdzielczego, zasłużonego wielce dla naszego miasta, którego ostatnią pożyczkę ulokował on w bankach poznańskich, p. Stanisława Karpińskiego. Szanowny działacz spółdzielczy i bankowy chętnie zgodził się podzielić swymi poglądami.

— Czy obniżanie się wartości pieniędzy, zapytałem najpierw, jest istotne i czy nie wpływa ono na drożyznę ogólną?

— Naturalnie. Są u nas niektórzy, co przeczą stanieniu pieniędzy, ale jest to faktem oczywistym i zupełnie zrozumiałym. Ustawiczne emisje pieniędzy papierowych, co czynią wszystkie państwa wojujące, stworzyły ich taką olbrzymią ilość, że liczba pieniędzy jest dziś kilkakrotnie większa, aniżeli dawniej. Już to samo spowodowałoby obniżenie się wartości pieniędzy; ale jeżeli zwrócimy uwagę na to, że przy tak ogromnej ilości znaków pieniężnych, potrzebnych dla obrotu handlowego, ilość towarów jest prawie ta sama, łatwo stąd wywnioskujemy, że pieniądz jest dziś daleko mniej cennym, aniżeli przed wojną. Na drożyznę zaś towarów wpływa nie tylko popyt na nie, oczywiście wzmożony dzisiaj, ale i siła kupna pieniędzy, ich wartość.

— Czy prócz emisji pieniędzy papierowych nie wpływają na ich stanienie inne również przyczyny?

— Owszem, między innymi likwidacja przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych oraz gospodarstw rolnych. Pieniądze, które stąd pochodzą, znakomicie powiększyły ilość ogólną pieniędzy i również przyczyniają się do obniżenia ich wartości.

— Czy ta niższa wartość pieniędzy nie powoduje znacznych strat dla ich właścicieli?

— Jak dla kogo. Pieniądze, pochodzące z likwidacji gospodarstw handlowych, choć tracą na wartości, ale ta strata będzie dla właścicieli papierową. Zapytamy ich bowiem, po jakich cenach wyprzedali oni swoje towary? Sprzedawali je w czasie olbrzymiej zwyczajki cen, więc chociaż tracą nieco na pieniądzech osiągniętych, to strata ta nigdy nie przekroczy na prawdę normalnego zysku przedwojennego. Gospodarze rolni, choć również nie wszyscy tracą na prawdę na niższe pieniądze, wielu z nich bowiem likwidowało swoje gospodarstwa po cenach niebywale wysokich, ale już bardziej odczuja stanienie pieniędzy po wojnie. Naogół jednak, choć skarg będzie dużo, większość ich będzie nieuzasadniona.

— Jakże ma znaczenie dla naszych stosunków pieniężnych kurs rubla rosyjskiego?

— O to kwestja bardzo poważna i naprawdę boląca.

Na wartość dotychczasową rubla liczyć nie można i nie powinno się. Dzisiejsza wysoka cena rubli nie jest wcale zjawiskiem naturalnym, nie jest bowiem rezultatem wymiany towarowej między Rosją a nami. Wymiany tej zgola niema, a kurs rubla poszedł jednak w górę. To objaw sztucznie wywołany przez różnego rodzaju przyczyny. Jedną przyczyną jest pochodzenia rosyjskiego. Jeńcom bowiem niemieckim i austriackim, znajdującym się w Rosji, a przecież wśród nich jest spora ilość osób inteligentnych, zamożnych, wolno posyłać pieniądze z kraju ojczystego tylko w rublach. Dalszy wreszcie powód zwyczajki ceny rubli jest czysto psychologiczny. Ludność nasza jest ogromnie konserwatywna: z wielkim trudem odzwyczaja się od dotychczasowych znaków pieniężnych i każdy nowy pieniądz wzbudza i wzbudzać będzie w niej nieufność. Wskutek tego rublom wierzy, rubli poszukuje i dlatego to, między innymi, ruble przestały być naprawdę pieniędzmi, a stały się towarem, który ustawicznie chowa się.

— A jaki jest obecnie istotny kurs rubla zagranicą?

— Niesłychanie niski. I to, zwró-

my uwagę, w państwach Rosji przyjaznych, sprzymierzonych rubel ma taką niską wartość. Np. weźmy Francję. Przed wojną za 100 franków można było otrzymać 37 rb. 50 kop., dziś zaś za te 100 franków dostaje się aż 55 rubli! W Anglii 1 funt szterlingów przed wojną miał wartość 9 rb. 46 kop., dzisiaj zaś 15 rubli!

— Czemu przypisać należy ten spadek kursu rubla zagranicą, wśród przyjaciół?

— Temu, że Rosja więcej potrzebuje od swych sprzymierzeńców, aniżeli oni od niej. Amunicja obca drogo Rosję kosztuje, a jej własny wywóz jest bardzo mały.

— Wobec tego, jak się przedstawia kurs rubli, ustanowiony przez władze okupacyjne w naszym kraju?

— Jest on doskonały. To trzeba silnie podkreślić. Jeżeli dzisiaj kurs przymusowy 100 rb. wynosi 216 mk., innemu słowu marka wynosi 46 kop., jest to cena rubli przedwojenna. I przed wojną kurs rubla był 100 za 216 marek. Takiej ceny nigdzie dziś na całym świecie ruble nie mają i kto wie, czy mieć będą. Przewidywać zresztą trudno.

— Jak się przedstawia przyszłość marki polskiej, która będzie niezadługo wypuszczona na rynek krajowy?

— Będzie ona dzieliła losy marki niemieckiej. Ma ona tę gwarancję, że najpóźniej w 2 lata „po formalnym zorganizowaniu Królestwa Polskiego” będzie zamieniona na walutę krajową lub marki Rzeszy Niemieckiej. Wartość jej będzie wynosiła tyleż, co marki niemieckiej, to znaczy 46 kop. Jeszcze raz powtarzam, że cena to nadzwyczajna. Dla przykładu przytoczę charakterystyczny wypadek, jaki zaszedł niedawno na naszej warszawskiej giełdzie. Ktoś kupił 250 tysięcy marek z dostawą trzymiesięczną po zawarciu pokoju między Niemcami a Rosją po kursie wyższym, aniżeli urzędowy, bo za 47,50 kop. marka. I nie miał wcale obawy, że straci na tej transakcji. Prawda, że logiki na giełdzie niema, ale fakt ten rzuca znamienne światło na przewidywany kurs rubli.

## Nowy kurs w Austrii.

Pod tym tytułem pisze korespondent „Dziennika Poznańskiego”: Inny, młody i nowy duch natchnął wiodocześnie starą monarchję, bo dzieją się w Austrii rzeczy, do jakich zgola nie byliśmy przyzwyczajeni.

Od chwili wstąpienia na tron młodej cesarskiej pary wszystko się zmieniło. Każdy dzień przynosi nową inicjatywę o śmiałym i szerokim zakresie. Zwołał konferencję, której osobiście przewodniczył, zmobilizował aparat biurokratyczny i militarny i w rezultacie doprowadził do tego, że najgorszemu niedostatkowi zaradono. Miasta chociaż jako tako mogą przetrwać zimę.

W cichości dojrziała rzecz o wiele większa, akcja w żadnym państwie jeszcze nie próbowana. Prezes gabinetu, hr. Ciam Martinic zaprosił na konferencję szereg wybitnych osobistości z różnych sfer. Już sam dobór tych osobistości był charakterystyczny.

Obok kilku ministrów zaproszony został burmistrz miasta Wiednia z kilkoma urzędnikami magistratu, czo-

ry panie, z których trzy z mieszczanstwa wiedeńskiego, szereg posłów, wśród których dwaj socjaliści i kilku reprezentantów miast z prowincji.

Hr. Ciam Martinic oświadczył, że z woli cesarza rząd przystępuje do wielkiej akcji „dla wyrównania różnic między zbytkiem a needą”, więc dla ułatwienia niezamożnej ludności w czasie wojny egzystencji. Chodzi o to, by ubogiej ludności udostępnić żywność, która wprawdzie istnieje, ale której ceny czynią ją niedostępną, a to przez bezpośrednią pomoc państwową.

Minister zaapelował więc do konferencji, by ustaliła po pierwsze, na jakie koła ludności ma się ta akcja rozciągnąć; po drugie, w jaki sposób ją w szczegółach zorganizować. O wielkości akcji świadczy, że obecny na zebraniu minister skarbu oddał na ten cel 300 milionów koron do dyspozycji.

Na dalszych konferencjach omawiane będą szczegóły dalszej akcji, która obejmuje: 1) zarządzenia sanitarne, 2) opiekę nad dziećmi i młodzieżą, 3) kwestję mieszkaniową, 4) kwestję pracy.

## Nowe umundurowanie w wojsku polskim.

Wypracowywane są nowe wzory umundurowania w wojsku polskim, oraz nowe odznaki dla szarż podoficerskich i oficerskich.

Prace te są na ukończeniu. Co się tyczy odznak, to są one do dzisiejszych o tyle podobnie, iż zatrzymują zasadniczo epolety.

Każdy rodzaj broni w przyszłym wojsku polskim otrzymać ma odpowiedniego koloru wyłogi.

Przyjąć należy, iż ta reforma umundurowania i odznakowa w Legionach i w armji polskiej będzie ostatnią i że nareszcie nastąpi ustalenie i ujednostajnienie tej prawdziwej mozaiki strojów, jaka dzisiaj panuje.

Wzory nowych odznak i nowego umundurowania opracował artysta-malarz, rotmistrz Wojciech Kossak.

## Wokół wojny.

**Murkowce u wybrzeży kanału La Manche.**

„Petit Journal” donosi z Cherbourg: Niedawno zauważono w rozmaitych miejscach obecność niemieckich łodzi podwodnych koło francuskich wybrzeży kanału. Wskutek tego zaostrzono bardzo nadzór wybrzeży.

**Roosevelt pragnie wziąć udział w wojnie.**

„Roosevelt wygłosił ostrą mowę przeciw pacyfistom, nazywając ruch pacyfistyczny planem na sztandarze. Stany Zjednoczone mogą brać udział w międzynarodowym pokoju, o ile weźmą udział w wojnie. Dlatego Roosevelt uzbroi swój legion i wyruszy z nim do Europy.

**W Waszyngtonie przygotowują się do wojny.**

Agencja Havasa donosi z Waszyngtonu, że czynią tam przygotowania do wojny, 3.000 fabryk zapieano na listę dostawców wojennych.

**Protopopow chce zmusić Rosję do zawarcia odrębnego pokoju.**

Stanowisko Rosji; budzi w Anglii poważne troski. „Münchener Neuesten Nachrichten” według wiadomości z Hagii, informują, że w jednym z ostatnich numerów „Sunday Times” znajduje się list z Petersburga, zawierający wycieczki przeciw Protopopowowi „ręczywiście dyktator-

wi Rosji. Zdaniem autora Protopopow zmierza do tego, aby Rosję doprowadzić do takiego stanu zemetu, któryby ją zmusił do zawarcia odrębnego pokoju. Usiłowania te nie pozostały bez skutku. Z powodu zmniejszenia się produkcji coraz głośniej przedstawia się kwestia wyzwienia ludności Uprawione obszary rolne, które już w r. 1914 i 1915 zmniejszyły się o 2 mil. dziesięcin, w r. 1916 doznały umniejszenia o dalsze 2,5 mil. Bydlostani w tymże roku wykazywał ilość mniejszą o 25 proc., produkcja mleka o 30,5 proc. List kończy się wzywaniem, że czas już jest, aby Anglicy zrozumieli, że wojna nie będzie wygraną tylko na polach bitew nad Sommą.

### Zwolnienie internowanych polaków.

Wiedeńskie Biuro prasowe N. K. N. donosi:

Wskutek podania do Jej Cesarskiej Mości cesarowej Zyty, wniesionego przez sekcję pomocy dla internowanych królewskich Ligi kobiet N.K.N. otrzymała sekcja ta z ministerjum spraw wewnętrznych zawiadomienie, że c. i k. Naczelnie dowództwo Armii z Najwyższego rozkazu zarządziło reskryptem z 31-go stycznia r. b. L. 6410 uwolnienie wszystkich w monarchji internowanych i konfinowanych osób cywilnych, które pochodzą z terytorjum c. i k. generalnego gubernatorstwa w Lublinie.

Z pod zarządzenia tego wyjęci są tylko roslanie (prawosławni) i politycznie podejrzani.

## Kronika

**Pogadanki popularne**, urządzane co niedzielę w kilku punktach miasta przez Polską Macierz Szkolną — dla dzieci i dorosłych — cieszą się wielkim powodzeniem. Szczególniej czytanki dla dzieci, wypełniają obszerne zazwyczaj sale młodocianymi słuchaczami i słuchaczkami — po brzęgi, tak, że drugie niemal tyle odejść musi od drzwi z braku miejsca.

Tematy do pogadanek prelegenci czerpią z dziejów odczynnych lub z nauk przyrodniczych; dla urozmaicenia czytane są również od czasu do czasu małe powiastki, komedijki i t. p.

W dniu wczorajszym naprz. wygłoszone w Domu Ludowym dwie czytanki, zgromadziły do tysiąca osób.

Wstęp na czytanek kosztuje 2, 6 lub 10 groszy; zależnie od tematu.

Biedni bezpłatnie. Prelegentami są nauczycielki i nauczyciele miejscowi i goście z Warszawy. Słuchacze — robotnicy i dzieci w wieku 8 — 12 lat.

Powodzenie, jakim się cieszą powyższe pogadanki, świadczy wymownie o tem jak potrzebne są tego rodzaju rozrywki naukowe dla ludu.

Pożądanem by też było zainicjowanie podobnych czytańek popularnych i przez inne łódzkie stowarzyszenia robotnicze.

**Z sądownictwa.** Z powodu nawalu spraw cywilnych, które wpłynęły w ostatnich czasach do Cesarsko-Niemieckiego Sądu Okręgowego Sąd Wyższy, postanowił otworzyć trzeci wydział cywilny.

Sędzią tego wydziału mianowany został dr. Ruanet, dotychczasowy sędzia II wydziału karnego, na którego miejsce powołano b. sędziego V rewiru d-ra Wolfa.

Na zasadzie rozporządzenia Sądu Wyższego otworzono przy ces. niem. sądzie okręgowym oddział handlowo-regestracyjny. Przewodniczącym tego oddziału mianowany został adw. przys. Maurycy Kohn b. sędzia sądu pokoju, i go rewiru, a na jego miejsce naznaczono adw. przys. Teodora Tujakowskiego.

B. prokurator Płockiego Sądu Okręgowego dr. Herc mianowany został prokuratorem przy tutejszym Sądzie Okręgowym i z dniem wczorajszym zaczął pełnić swe obowiązki.

**Konfiskaty zboża.** Onegdaj w Lutomiersku oraz w wielu wsiach okolicznych pow. Łaskiego (Bechoice, Wodzierady i inne) dokonywane były rewizje w poszukiwaniu zboża. W rezultacie skonfiskowano w jednej wsi około pięciu wozów mąki, żyta i owsa

— prócz czego winnych oczekuje sroga kara.

**Jedno danie mięsne.** Stosownie do rozporządzenia ces. niem. prezyd um policji wszelkiego rodzaju jadłodajnie mogą podawać stołownikom w dni mięsne do każdego posiłku tylko jedno danie mięsne.

Nie stosowanie się do powyższego grozi karą. Opublikowanie tego rozporządzenia nastąpi w najbliższym numerze dziennika urzędowego.

**Z Kola pom. dla legionistów polskich i ich rodzin** komunikują nam, że w tygodniach przedświątecznych odbędzie się w wielu sklepach i cukierniach sprzedaż rabatowa na rzecz Kola; pieniądze użyte będą na przygotowanie upominków wielkocennych dla żołnierzy polskich.

Wykaz dni sprzedaży oraz firm podany będzie do wiadomości publicznej w dniach najbliższych.

Zarząd „Kola Pomocy dla Legionistów polskich i ich rodzin“ zwołuje w dniu 16 b. m. w lokalu własnym (Spacerowa 40) i sze zwyczajne ogólne zebranie członków Kola, które rozpocznie się o godzinie 7-ej wieczorem.

Porządek dzienny zapowiadają: Sprawozdanie Zarządu, Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej, Zawiązanie sprawozdania rachunkowego, Wybór Zarządu i Komisji Rewizyjnej, Wolne wnioski.

**Dzień znaczk.** Patronat opieki nad dziećmi rosyjskich rezerwistów postanowił urządzać w kwietniu dzień znaczk. na korzyść tej instytucji.

**Dla weteranów z 63 r.** Z nadęstanego nam sprawozdania kasowego z odczytu wygłoszonego przez ks. W. Giebartowskiego w Resursie Rzemieślniczej w dniu 10 b. m. na rzecz zrzeszenia weteranów z 63 roku okazuje się, iż czysty zysk wyniósł rb. 72 58.

Suma ta przeznaczona została na zapoczątkowanie funduszu powstającej instytucji.

Za zasilek powyższy, który będzie użyty na cele organizacji zrzeszenia, wyrażają publiczne podziękowanie ks. W. Giebartowskiemu za wypowiedzenie odczytu, oraz Sz. Publiczności, która swą bytnością na takowym przyczyniła się do uzyskania tego zasiłku — weterani z r. 63-go.

**Nafta dla Łodzi.** Magistrat otrzymał transport nafty, który zostaje podzielony pomiędzy kooperatorów.

**Z T-wa esperantystów.** W piątek, dn. 16 go b. m. punktualnie o godz. 8 ej wiecz. odbędzie się w lokalu własnym ogólne roczne zebranie, członków T-wa.

## Teatr i Muzyka.

Teatr Polski (Cegielniana 68)

Dzisiaj, w czwartek, 15 marca, punktualnie o godz. 7 i pół wieczorem — raz jeden tylko w sezonie bieżącym — komedia w 3 aktach A. Fredry p. t. „Dozywocie“ z p. Ludwikiem Solskim w roli Łatki.

### Kino-Teatry w Łodzi.

**Odeon** (Przejazd 2), Dzisiaj nowość „Wesele ks. Kasyldy“ — zajmujący dramatyczny w 5 ciał częściach, w wykonaniu słynnych artystów, z wybitną pięknością Lotti Neumanna w roli tytułowej.

Najnowsze stroje firmy Gerson. Nad program: Koronacja Jego C. i K. Mości Karola IV-go w Budapeszcie — arcydzieło techniki kinematograficznej w 2-ch częściach (1000 m. długości).

„Luzna“ (Przejazd 1), Dzisiaj „Szansonetka“ — wspaniała tragedia w 7-miu aktach. Wyjątkowo udatny zarówno pod względem gry i wystawy, jak i treści obraz ten zalicza się do pierwszorzędných arcydzieł sztuki kinematograficznej.

Główne role odtwarzają: Nils Christander i premjowana piękność Silvia Carona. Orkiestra pod kier. znanego koncertmistrza p. M. Chwata.

„Grand-Kino“ i Kino - Ł. O. S. (Piotrkowska 72) (Dzielnia 18)

Dzisiaj dni następnych „Ghetto“ czyli „Więzy wiary“ — tragedia w 6 ciał aktach, z udziałem słynnego Bernd Aldora.

Najgłośniejszy obraz z demonstrowanych obecnie w największych kino-teatrach Berlina i Wiednia.

Muzyka ściśle zastosowana do obrazu. Uwaga. Dla dzieci do godziny 7 wejście dozwolone.

„Casino“ (Piotrkowska № 67), Dzisiaj „Jusupow“ — głośna afery sensacyjna na tle tajemniczym w księżęcej rodzinie.

Dramat obyczajowy w 5 ciał wielkich aktach z Marją Fein w roli głównej. Niebawem wystawał Wspaniałe toalety! Uwaga: Obraz ten kwalifikuje się tylko dla dorosłych.

Widowiska w kinematografach rozpoczynają się o godz. 5-ej, 7 i 9-ej wiecz. — w soboty i święta już od 3-ej po południu

## Z sali odczytowej.

W poniedziałek dn. 12 marca, o godz. 6-ej po południu, odbył się drugi z kolei odczyt z cyklu „Zasadnicze idee życia rodzinnego“. Przy wypełnionej Sali Koncertowej mówił ks. prof. Kazimierz Tomczak z Warszawy — „O małżeństwie“.

Treść odczytu da się zawrzeć plus minus w słowach następujących: O pierwszym małżeństwie spotykamy ściśle dane w Biblii, w księdze Rodzaju (I, 27, II, 18, 23), skąd widać, iż małżeństwo to było obwarowane niejako jednością i nierozzerwalnością, co jest zresztą, dotąd cechą najznamienniejszą w ustawodawstwie małżeństw chrześcijańskich.

Pratypem więc małżeństwa było — małżeństwo jednego mężczyzny z jedną kobietą. Niektórzy wprowadzili uczeni naszych czasów, naginający swych badań wyniki do zgóry przewidytych hipotez, utrzymują, iż życie małżeńskie, podlegając, jak wszystkie przejawy życia, ewolucji, miało trzy stadia: najpierw miał panować w tym względzie bezład, — kobiety i mężczyźni wzajemnie i wszyscy do siebie należeli; z biegiem czasu zmieniło się to w poligamię i poliandrię, zaczem dopiero wyłonił się związek monogamiczny. Tymczasem: długoletnie i poważne badania antropologiczne i historyczne stwierdziły, że najdawniejszą formą małżeństwa było jednożeństwo, z czasem zaś weszło w zwyczaj u wielu ludów (szczególnie pogańskich) wielożeństwo, jako skutek zepsucia obyczajów, np. u egipcjan, babilończyków, chińczyków itd.

Kodeks Hammurabiego, a więc dokument z 2000 lat przed Chrystusem w § § 144—148 rozważając, że tak powiemy „kwestję małżeńską“ stoi na gruncie w tym względzie apriorystycznie monogamicznym.

Dopiero Hellada starożytna a później Roma zatraciły i n. radice nawet samo pojęcie o monogamicznym związku. Dość powiedzieć, że zdarzały się sporadyczne wypadki wynajmowania sobie kontraktowo cudzych żon. Małżonek w starożytności to pan dostojny i tyran niekiedy, żona zaś jego — uległa służebnica. Z nastaniem chrześcijaństwa zmieniło się wszystko. Kobieta stała się równą mężczyźnie w prawach i w obowiązkach, z różnorodnością tylko zakresu tych praw. Podkreślając, jako zasadnicze znamię małżeństwa chrześcijańskiego, nierozzerwalność — prelegent omawiał kwestję rozwodów, wykazując żubny ich skutek, wyniki przedewszystkiem w stosunku — do dzieci.

Dalej słyszeliśmy o współczesnych reformatorach instytucji małżeństwa: o Ellen Key, która w dziele swym „Miłość i małżeństwo“ — wprost identyfikuje te pojęcia, uważając je jako wyraz przeżyte natury indywidualnej nigdy zaś — społecznej. Dzieci, według tego poglądu wychodzą jakby poza nawias małżeństwa. Małżeństwo, dalej według E. Key, tak długo jest etyczne, dopóki trwa w niem miłość, z zanikiem jej należy się obu stronom rozjeść... Tu się otwierają drzwi do — miłości wolnej...

Podobnie drugi pisarz — Michelet w dziele p. t. „L'Amour“. Ale Michelet — artysta, z punktu mniej praktycznego traktujący tę rzecz — raczej in abstracto... Wreszcie przyszła kolej na naszego Przybyszewskiego i jego dziwaczną koncepcję „androgynizmu“... jako wytwór chorobliwej fantazji a „nie pojętej“, jeśli tak powiedzieć można, miłości. Wina wielu małżeństw jest nieszczęśliwych, według prelegenta spoczywa nie w idei nierozzerwalności, ale w nieumiejętności współżycia małżonków; czy istotnie?

Czy naprawdę w grę tu nie wchodzi jeszcze i inne czynniki?... np. t. zw. „przyczyny od nas niezależne“?..

Szkoda wielka, że szanowny prelegent, dla którego osoby i prac na niwie warszawskiej mamy już tak dawna nieklamane uznanie, nieco za błado sformułował argumenty — nie contra rozwodom, lecz za nierozzerwalnością

małżeństwa przemawiające, a więc pozytywne ściśle...

Następny odczyt z tegoż cyklu tamże dn. 19 b. m. ks. Ad. Wyrbowski rozwinie temat „Rodzina a dziecię“.

Bol-wies.

## Kronika sądowa.

Ces. niem. sąd okręgowy rozwał w dniu wczorajszym sprawę stróża domu № 9 przy ulicy Targowej, 42-letniego Józefa Rokacza, oskarżonego o obrazę policjanta.

Akt oskarżenia zarzuca, iż stojąc w „ogonku“ przy wydawaniu kartofli, nie usłuchał rozkazu policjanta i wyrwał mu z rąk pałkę.

Oskarżony nie uznaje się winnym — tłumaczeniem jego jednak sąd nie daje wiary, natomiast zostają uwzględnione zeznania policjantów i Rokacz został skazany na 14 dni więzienia.

## Z Warszawy.

Przyjazd prezydenta d-ra Rutowskiego. — Bezrobocie drukarskie. — „Czerny oriel“. — W obronie czci.

W oczekiwaniu na przybycie do Warszawy prezydenta Lwowa Magistrat w porozumieniu z Radą Miejską opracowuje program przyjęcia gościa. Projektowane jest w pierwszym dniu pobytu dr. Rutowskiego odbycie specjalnego posiedzenia Rady Miejskiej, na którym wygłosiliby przemówienia p. prezydent miasta, ks. Lubomirski, i prezes Rady Miejskiej, mec. Suligowski; w drugim dniu — zwiedzenie miasta i instytucji miejskich, wieczorem zaś przyjęcie w Resursie kupieckiej; w trzecim dniu projektowany jest podwieczorek w wielkiej sali ratuszowej z udziałem zaproszonych przedstawicieli Magistratu, członków Rady Miejskiej, przedstawicieli wszystkich instytucji społecznych i kulturalnych i przedstawienie w teatrze.

Bezrobocie drukarskie, obejmujące ostatnio drukarnie, nie pracujące do pism codziennych, skończyło się wczoraj. Umożliwi to wyjście w bieżącym tygodniu pism tygodniowych.

Do „Głosu Narodu“ donoszą z Warszawy, że policja niemiecka aresztowała tam członków tajnej organizacji czarnosecinnej „Czerny Oriel“, która miała przeciwdziałać tworzeniu wojska polskiego i organizacji państwa polskiego. Organizacja „Czerny Oriel“ zajmowała się także szpiegowstwem.

P. Józef Węgrzyn, którego nazwisko plotki łączą ze sprawą mordu Grobickiej, w liście do redakcji pism warszawskich oświadcza, iż zamordowanej nie znał nigdy, przez władze śledcze przestuchiwany nie był, zaś w razie ujawnienia krzywdzielił jego dobre imię, wystąpi przeciw nim na drogę sądową.

### Z prowincji.

Nowy system sprzedaży chleba kartkowego wprowadzono w Kaliszu. Polega on na tem, że każdy mieszkaniec odbiera sobie piekarza, który otrzymuje tyle mąki do wypieku, na ile funtów chleba zapisało się u niego osób. Osobom nie zapisanym u siebie nie może piekarz sprzedawać chleba. Tak samo zapisani u jednego piekarza nie mogą otrzymać chleba gdzie indziej. Przy tym systemie piekarz, dający lepszy chleb, otrzymuje więcej zapisów i stosownie do tego otrzymuje też więcej mąki. W Kaliszu uwydatniło się to — według „J. Wort“ — w ten sposób, że musiano zamknąć trzy piekarnie żydowskie, ponieważ wielu żydów zapisało się u piekarzy chrześcijań. Świadczy to niezbyt pochlebnie o żydowskich piekarniach.

Posady nauczycielskie. W niektórych szkołach ludowych na terenie Królestwa, okupowanym przez wojska austro-węgierskie są jeszcze wolne posady.

Wynagrodzenie wynosi tutaj pensji 900 koron rocznie i na różne inne wydatki, jak mieszkanie, opał, usługę, przybory kancelaryjne etc. etc. około 950 koron rocznie.

Podania kandydatów na posady wraz z niezbędnymi dokumentami, przyjmuje c. i k. komenda obwodowa w Kielcach.

Kandydaci na żandarmerji. Z p. s. 97 kandydatów z Królestwa Polskiego, którzy zgłosili gotowość wstąpienia do c. i k. żandarmerji w okupacji austriackiej, władze lubelskie przyeły 57 osób; dla wywiczenia ich w tej służbie utworzone zostały specjalne kursy w Lublinie.

## Warunki wojskowości polskiej.

Spoleczeństwo polskie, pisze w „Kurjerze Polskim” Michał Sokolnicki znajduje się pod względem tworzenia wojska własnego wciąż jeszcze w szczególnych warunkach. Warunki te polegają na tem, że całość społeczeństwa, jego zbiorowe funkcje, jego życie codzienne i potrzeby normalne nie są związane z wojskowością. W czasie zwyczajnym, w okresie pokoju służenie w obcych armjach odbywało się wyłącznie jako ciężka konieczność, jako pierwszy przymusowy warunek egzystencji rodziny i jednostki, spełniany jaknajprędzej i byle jak, uwalniało się od niego kosztem często znacznych ofiar. Było to służenie w obcych armjach, które w gruncie rzeczy społeczeństwo nie obchodziły nic a nic. W czasie wojny warunki stały się znacznie gorsze. Część naszego narodu czuła się związana z zaborczym państwem rosyjskim wziętami wspólnie przeżywanymi ciężarów, kwestją walczenia w olbrzymiej armji rosyjskiej.

Fakt, iż synowie jednego kraju, bracia rodzin, służą w jednym wojsku, przeżywają na wojnie wszystkie jej groźne koleje, łączy je i wiąże całość narodu z jego armją. Tworzy ciągłe i bezpośrednie powiązanie wszystkich interesów i spraw ludności cywilnej z dolą i niedolą żołnierstwa. W tem leży dzwignia potężna armji narodowych, w tem leży głęboka jedność narodu z armją, która jedynie była w stanie wytworzyć objawy ogólnoludzkiej solidarności, jakie widzimy w obecnej wojnie. Dotychczasowy brak tych specjalnych warunków powoduje w społeczeństwie polskim ograniczoną wpływ wojskowości. Jest ona jeszcze kwiatem egzotycznym. Więcej jest jeszcze do dzisiaj odnia w Królestwie rodzin, tęskniących do swoich braci i synów w wojsku obojętnie opłakujących bezwolne ofiary straszliwej wojny, aniżeli rodzin, dumnych ze związania się krwią z żołnierstwem polskim. Uderza dotychczasowa obojętność, obojętność Królestwa, jako całości dla sprawy wojska polskiego.

Ta obojętność, specjalnie tycząca się obecnych warunków wojennych, łączy się z objawem o wiele szerszym: z obojętnością względem życia wojskowego wogóle. W innych społeczeństwach synowie i bracia przynosili rodzinom w związku z armją, w których służyli, pamięć przetych lat nauki i poczytania honoru służenia ojczyźnie. U nas przynosili ze sobą do domu jedynie częstokroć wstyd, a w każdym razie piętno zupełnej obojętności. W innych krajach pisma słały obowiązek wojskowy i

opinia publiczna zajmowała się postępnymi techniki i organizacją; powstawały na każdym kroku stowarzyszenia i związki, których jedynym celem było utrwalanie w narodzie cech, zasad i nauk, stanowiących podstawy wojskowości. U nas, jeśli nie ze wstrętem, to co najmniej z zimną obojętnością odwracało się społeczeństwo i jego wszystkie samodzielne organy od obcej pracy wojskowej. Tak stowarzyszenia, jak również wszelkie przejawy inicjatywy własnej społeczeństwa były tępione bezwzględnie przez rząd najezdniczy. W tych warunkach zrozumiałem jest, że przez długie lata nie było w Polsce rzeczy mniej popularnej, niż wojsko i nie bardziej obcego wszelkim zapędom, zwyczajom, pragnieniom społeczeństwa, jak udział w zadaniach wojskowości.

Przełom, który się dokonał w losach naszego narodu, zburzył całkowicie dotychczasowe przesady; to co było nienawistnem, uczynił pożądanem; to, o czem się wiedzieć nie chciało—godnym wysiłku; to, co było obcem, zrobił naszym. Nasze własne polskie wojsko, to jest cud, w którego przyjęcie przestali już wierzyć pokolenia polaków, a on jednakże stał się faktem i już dzisiaj z dziedziny marzeń zeszedł między zadania konkretne, gdzie główną regulującą zasadą są praktyczne warunki wykonania.

Ażaby dzieła wojskowości polskiej dokonać, trzeba — powiada autor—pracy podwójnej; najpierw pracy u góry, ściślej organizacji wojskowej i technicznej, która pomoże wystawić nam pierwsze armie. Obok tego i jednocześnie wszędzie w całym społeczeństwie naszym potrzebna jest ciągła praca i zabiegi, aby to wojsko było faktycznie nasze, aby wiązało się ono niemi bezpośrednio łączności z wszystkimi dziedzinami życia społecznego, aby stało się popularnem, aby przeszło z dziedziny egzotyzy mu między konkretne zadania każdego dnia, każdej godziny.

Więc czy to będzie artykuł gazety, czy stowarzyszenia, mające na celu pewną część sztuki wojskowej, zabiegliwości opiekuńczej dla ofiar wojny; takie działania we wszystkich dziedzinach wojskowości polskiej, polegające na własnej inicjatywie narodowej, będzie wzmacniało zrab wojskowości własnej. Do tej inicjatywy nawoływać, ducha tej inicjatywy wszędzie budzić, stwarzać łączność codzienną między żołnierzem a społeczeństwem—organizować jednolitość pomiędzy cywilnymi sprawami bytu narodowego a ciągłością obowiązków wojskowych, oto są pilne zadania doby obecnej. Wydadzą one swój owoc, wtedy, gdy wspólna troska wojska i całego społeczeństwa otoczy nie tylko chwałą, ale i staraniem nie poszczególne jednostki, wyrwane tu i tam w wyjątkowych wa-

runkach z normalnego trybu egzystencji, ale synów i braci olbrzymiej większości rodzin polskich.

Michał Sokolnicki.

## Rozwój wojny powietrznej.

Lotnictwo w czasie wojny światowej doszło do granic rozwoju, o jakich w czasie pokoju możnaby marzyć w ciągu całych dziesięcioleci. Przeciętny profan już dziś zdaje sobie w ogólnych zarysach sprawę z olbrzymich postępów, poczynionych w czasie wojny przez lotnictwo niemieckie, o szczegółach jednak owych wynalazków o paru lat ubiegłych dowiemy się dopiero z czasem.

Każda czynność, będąca narzędziem wojny światowej, dosięgła rozmiarów kolosalnych. Podobnie stało się i z lotnictwem; nie tylko u Niemców, ale i u ich przeciwników.

W pierwszym rzędzie rzuca się w oczy wzrost pożyteczności aeroplanu. Zyskał on niesłychanie na zdolności wznoszenia się, dźwigania ciężarów i szybkości. Przemógł on trudności niemal wszelkich niepomysłnych stanów atmosferycznych i udoskonalił nie tylko swe stery i motory, ale i swych kierowców do tego stopnia, że dawne rekordowe loty przedwojenne zeszyły w porównaniu z dzisiejszymi funkcjami do rzędu rzeczy normalnych.

Początkowo maksymalna szybkość dwupłatowca wynosiła 120 km. na godzinę. Dziś lotnik niemiecki umie na swym aparacie uzyskać szybkość niemal dwukrotnie większą. Jednopłatowce, a wraz z nimi i wszelkie tak zwane „gołąbki” (Taube) znikły zupełnie. Aparaty te stosowane są dziś jedynie w szkołach lotniczych, dwupłatowce bowiem prześcignęły je o całe niebo pod względem swej szybkości, sprawności zwrotów i zdolności wznoszenia się. Nowe dwupłatowce są mniejsze od dawnych, posiadają jednak o wiele silniejsza motory i zbudowane są w ten sposób, aby stawiały możliwie najmniejszy opór powietrzu.

Zależnie od celów, jakim samoloty służą, rozróżniamy różnorakie ich typy. Są tedy aeroplany bojowe, aeroplany obserwacyjne i aeroplany t. zw. „olbrzymie”.

Wśród nich aeroplan obserwacyjny jest aparatem najważniejszym, wykrywa bowiem nieprzyjacielskie pozycje, wojska, ich ruchy i przesunięcia. Samolot ten wyposażony jest w aparaty fotograficzne, urządzenia sygnałowe i telegraf iskrowy i może poczynione obserwacje w najkrótszym terminie komunikować swej armji. Przeważnie uzbrojony jest w jeden lub dwa karabiny maszynowe, oraz

w przyrządy do rzucania bomb. Miłości zazwyczaj dwu lotników.

Aeroplan bojowy jest aparatem mniejszym, jednoosobowym, uzbrojonym w karabiny maszynowe. Karabiny te są silnie w samolocie umocowane, samolot zaś, dzięki silnym motorom, posiada największą wśród innych typów szybkość, zdolność wznoszenia się i obrotność. Zadaniem takiego aeroplanu jest bronienie aparatów obserwacyjnych przed atakami takichże aeroplanów bojowych przeciwnika i utrzymywanie nieprzyjacielskich obserwatorów w odległości od własnych linii bojowych.

Samoloty tak zwane „olbrzymie” posiadają więcej niż jeden motor i budowane są w ten sposób, aby mogły dźwigać znacznie większy ładunek bomb. Zaopatrzone są nadto w specjalne przyrządy do celowania, określające odpowiedni moment, w którym bomba należy rzucić, aby trafiła w żądany obiekt. W tym względzie brana jest naturalnie pod uwagę wysokość, na jakiej aeroplan szybkuje i siła wiatru, z którym pocisk będzie miał do czynienia.

Na czas spadania bomby liczy się jedna sekunda na 100-metrową wysokość. Bomby mniejsze spadają wolniej, a mniejsze samoloty przy pewnej zręczności kierowcy mogą z łatwością uniknąć pocisku, rzuconego na nie z aeroplanu nieprzyjaciela.

Walka, jaką staczają z sobą samoloty jest o wiele ciekawsza i bardziej interesująca, niż walka lądowa, lub morska. Ogień dział strażniczych, ostrzeliwujących samoloty z ziemi, szkodzi im zazwyczaj niewiele. Dla karabinów maszynowych i ręcznej broni palnej, wysokość, na jakiej samoloty przebywają, jest również zbyt poważna, by strzały ich mogły być skuteczne. Lotnik, skoro tylko dokładnie skonstatuje, skąd pochodzą strzały przeciwnika, zawsze się od nich w porę uchyli. W wypadkach takich cierpi wprawdzie dokładność i pewność obserwacji, oraz celność rzucanych z aparatów bomb, ale argument to zbyt słaby,—cożby bowiem przyszło lotnikowi i jego rozkazodawcy z najsłabszych spostrzeżeń, gdyby przez to naraził nieostrożnie swe życie, nie wypełniwszy powierzonej mu misji?

Najwspanialszą jest walka dwu lub więcej samolotów bojowych. Efekt największy tkwi w tem, że każda ze stron stara się zaatakować przeciwnika z góry, aby celnymi strzałami karabinów maszynowych roztrząsać i strącić aparat nieprzyjacielski. Walki takie nierzadko toczą się na wysokości 5000 metrów, zwycięstwo zaś daje lotnikowi pogarda śmierci i zimna krew.

Podobnie jak z aeroplanami rzecz ma się i z aerostatem. To, co wczoraj jeszcze było ostatnim wyrazem tech-

Bagdadu i zajęliśmy miasto w niedzielę rano”.

„Lokal-Anzeiger” dodaje od siebie:

Nie ulega żadnej wątpliwości, że Angliki wydmą wiadomość o zajęciu Bagdadu do rozmiarów wielkiego powodzenia swego oręza, aby wywołać na wschodzie, a zwłaszcza w Indjach wrażenie, że całkowicie wyrównali kapitulację w Kut-el-Amara z poprzedzającą ją klęską pod Ktesiphonem.

Nie powinniśmy też przed sobą bynajmniej ukrywać, że zdobycie tego miasta nie pozostanie bez wpływu na mahometan w Azji.

Co skłoniło Turków do oddania nie tylko Kut-el-Amara, ale też obwarowanego stanowiska pod Ktesiphonem, dziś jeszcze nie wiemy i nie mogliśmy w tej mierze się wypowiedzieć, nawet wiedząc o zamiarach tureckich. To o czem wiemy i to, o czem wiedział nieprzyjaciół, to fakt, że armja, która zdobyła Kut-el-Amara, znalazła w Persji zajęcie, skuteczniej przeszkadzające planom rosyjsko-angielskim w Persji, niż by to uczyniło spokojne stanie na wysuniętych stanowiskach pod Kut-el-Amara.

Wiemy dalej, że pozostawiona załoga Kut-el-Amara nie wyruszyła ku północy w stronę na zachód, na spotkanie nadciągających posiłków.

Po opuszczeniu Ktesiphonu należało się również spodziewać opuszczenia Bagdadu.

Wzmiankowana przez Anglików w ich komunikacie z dn. 10 marca rzeka Dżalah, nad którą Turcy raz jeszcze stawili słaby opór, na mapie jest oznaczona pod nazwą Dijala. Wychodząc z granicznych gór perskich, ta rzeka przepływa na wschód od Bagdadu i wpada o 20 kilometrów od miasta do Tygrysu — osłaniała więc Bagdad ze wschodu i od południa.

O samym Bagdadzie można tymczasem to tylko powiedzieć, że to jest jedno z największych miast Turcji Azjatyckiej, liczy 100.000 mieszkańców i jest stolicą wilajetu tej samej nazwy.

Tygrys przedzielił miasto na dwie części, z których większa leży na wschodnim brzegu Tygrysu, a więc tam, gdzie wkroczyli Angliki.

Obydwie części miasta łączy most pontonowy 250-metrowej długości.

Czy w posiadaniu Anglików znajduje się także zachodnia część miasta, o tem nie wiemy.

Podczas pokoju Bagdad był główną kwaterą 6-go korpusu tureckiego, którego siła była jednak bardzo mała, ponieważ składał się zaledwie z 2 do 4 bataljonów piechoty, dwóch pułków jazdy i bataljonu taborowego.

W ciągu wojny to wojsko znacznie wzmocniono, ale nie pozostało ono w Bagdadzie.

Fortyfikacje były przestarzałe; budowę nowych wprawdzie uchwalono, ale skończyło się zapewne na tem uchwaleniu.

Znaczenie Bagdadu jako stacji handlowej pomiędzy Europą i Indjami zginęło wskutek utworzenia kanału Suezkiego.

Nowe ożywienie rokowała Bagdadowi kolej bagdadzka, która przechoodzi z Kostantynopola przez Afium i Konie i która została wykopana głównie za pieniądze niemieckie. Jak wiadomo, już podczas pokoju ta kolej wywoływała w wysokim stopniu zawiść i złość Anglików.



## Bagdad.

„Lokal-Anzeiger” donosi z Rotterdamu: Bliższe wiadomości urzędowe z Londynu o zajęciu Bagdadu głoszą tak: „Niespodziewanie, w świetle księżycy, przekroczyliśmy rzekę Dżalah.”

W czwartek urządziliśmy mocny posterunek na prawym brzegu Dżalahu i zbudowaliśmy most na Tygrysie poniżej miejsca, gdzie łączy się z Dżalahem.

Silny oddział ruszył naprzód prawym brzegiem i spotkał nieprzyjaciela o 10 kilometrów na południe od Bagdadu i wyparł go o trzy kilometry.

Wywalczyliśmy sobie przeprawę przez Dżalah i w piątek posunęliśmy się o 6400 metrów.

Nasze wojska na prawym brzegu wyparły nieprzyjaciela z jego drugiego pozycji i przenocowały na zdobytych terenach.

Panowała silna burza piaskowa. W sobotę wyparłiśmy Turków o 4.800 metrów na południe i na zachód od

nik, dziś kwalifikuje się już do muzeum starożytności. I nikt nie może przewidzieć, co nowego jutro nam przyniesie może. Różnice pomiędzy systemami Zeppelina, Schütte-Lanza i Parsivala obecnie mniej więcej zatarły się zwolna. Przyjęto jedną formę normalną.

Dziś wszystkie statki powietrzne posiadają format długi, zastrzony u przodu a ostry z końca. U dołu znajdują specjalnego rodzaju gondole dla załogi. Statek wprawiają w ruch wielkie drewniane śmigła. Gondole połączone są pomostem.

Wielkość statków tych wzrosła, a obciążenie ładunkiem również nie wytrzymuje porównania z przeszłością.

Głównym zadaniem niemieckich statków powietrznych jest pełnienie służby wywiadowczej nad morzem Północnym. Aeroplany statków tych w zadaniu tem zastąpić nie mogą, wobec krótkotrwałej zdolności ich lotu. Hydroplany również mogą oddawać usługi tylko ograniczone. Kępienie je konieczność trzymania się w bliskości okrętów macierzystych, z których wzlatają.

Artykuł powyższy, zaczerpnięty z „Deutsche Warschauer Zeitung”, dziennik ów kończy, jak następuje:

„Na korzyść naszych hydroplanów dodać należy, że i w tej broni, jak wogóle w całym lotnictwie, przewyższamy znacznie naszych przeciwników”.

## O stosunki narodowościowe z Austro-Węgrami.

Tryesteńska „Edinost” na miejscu naczelnym podaje artykuł z „Agrar Tagblatt” w sprawie postulatów stronnictw niemieckich w Austrii. — Między innymi „Agrar Tagblatt” pisze:

„Jedno muszą sobie Niemcy austriaccy i poszczególne stronnictwa węgierskie wybić z głowy i to stanowczo i raz na zawsze. Słowianie w monarchji nie walczą za niemiecko-węgierską przewagę, nie walczą za rozczłonkowanie monarchji na okręgi i wreszcie nie za niemiecki lub węgierski język państwowy. Walczą oni krwawo za dynastję i tron, za państwo Habsburgów. Zapamiętajcie dobrze: za państwo Habsburgów! Walczą krwawo za dynastję i tron oraz za własny naród, za jego rozwój za jego wolność w państwie Habsburgów. Za swój wszechstronny rozwój polityczny, kulturalny i gospodarczy, licząc na swego panującego i swoją własną siłę”.

## Zycie w Petersburgu.

W oknie wystawowym jednego z pierwszorzędnych handlowców futer — jak pisze M. Chevalier w berlińskim „Lokal - Anzeigerze” na podstawie prasy rosyjskiej — widziałam publiczność, przechadzającą się po Newskim Prospekcie, sobolowe boa w cenie 20000 rubli. Boa zdobyło wystawę zaledwie kilka godzin, gdyż prędko znalazł się „szczęśliwy” nabywca. „Czyż potrzeba silniejszego dowodu — pisał z tego powodu „Dief” — że Petersburg pragnie uporać się z luksusem i rozrzutnością? Tak drogie rzeczy należy usuwać jak najprędzej z przed oczu publiczności i sprzedawać natychmiast.”

Obraz handlującego Petersburga niewiele zmienił się podczas wojny. Zmieniły się tylko ceny. Izwoszczyk żąda za półgodzinną jazdę 3 ruble. Kupiec spogląda na gościa, nabywającego towar, jak na wroga. Do diabła! — wszakże ten gość odbiera kupcowi możność sprzedania tego samego towaru za miesiąc po cenie podwójnej, zwłaszcza teraz, gdy zakazany został przywóz zbyt licznych przedmiotów do Rosji.

Ale kupcy pośpiesznie zaopatryli się w zapasy. Niedawno przysłał Londyn do Petersburga 100000 tunów kamaszów lakierowanych. Ale publiczność chce mieć także zapasy

Dalej wyraża dziennik nadzieję, iż chyba w różnych klubach stronnictw niemieckich i w niektórych redakcjach budapeszteńskich dzienników nie myślą na serio o tem, aby słowiańska większość w monarchji podporządkowana być miała tej czy owej plemiennej mniejszości?

Dziennik zagrzebski kończy swój wywód: „Austriackie ustawy nie znają helotów, lecz równouprawnione narody. I tego też słowianie monarchji habsburskiej ściśle się trzymają: nie chcą, chociaż stanowią większość, panowania nad mniejszością; życzą sobie jedynie zupełnego równouprawnienia wszystkich narodów monarchji habsburskiej”.

## Mowa kanclerza w sejmie pruskim

BERLIN. 14.3. Rozprawy dzisiejsze w sejmie zagał dep. dr. Porsch (centr.) w dłuższym przemówieniu, w którym zaznaczył, że Izba panów, odrzucając prawo o dyetach, spoglądała na kwestję celowości przez szkła polityczne.

Po dalszych przemówieniach dep. Friedberga (lib. nar.), który zwracał się szczególnie przeciwko wywodom hr. Yorka w Izbie panów, oraz wywodom dep. Kardorffa (woln. kons.) i Paschnicke (post. stron. lud.), głos zabrał prezes ministrów,

Kanclerz Rzeszy, dr. von Bethmann - Hollweg,

w następującym przemówieniu:

Rozprawy nad etatem Izby panów przybrały charakter wysoce polityczny. Dają mi one powód do pewnych zwięzłych wywodu. Prawo o dyetach daje tylko bezpośredni impuls do dzisiejszej dyskusji. Swego czasu wnieśliśmy projekt w sprawie dyet nie tylko wskutek płaszczenia się Wyrażenie to rzucono w Izbie panów (przyp. red.) Przeciwno temu wyrażeniu pragnę stanowczo założyć protest, tembardziej że przez podobne rozwiązanie chcieliśmy położyć tamę niewyzerpanym różnicom i spodziewaliśmy się posunąć naprzód prace parlamentarne. Pociuszającem było to, że rząd zdołał porozumieć się z większością sejmu. Izba panów odrzuciła uchwałę sejmu. Jest to samo przez się prawem Izby panów. Załóżmy jednak formy, w jakiej skorzystano z tego prawa. Prawo to pojawić się może dopiero wówczas, gdy rozpocznie się nowa sesja sejmu. Rzecz ta straciła już na aktualności. (Słusznie!)

Poruszenie umysłów nastąpiło nie tyle wskutek odmowy, ile wskutek przemówień, jakie wygłoszono w Izbie panów. Samo przez się jest oczywiste, że ja ze swej strony z mowcami Izby panów polemizować mogę tylko w Izbie panów. Tutaj wyłuszczyć mogę jedynie me stanowisko względem ogólnych zagadnień politycznych. Być może, iż wyniknie stąd pewien kontrast w stosunku do poglądów Izby panów. W Izbie panów poddano bardzo ostrej i gorzkiej krytyce parlament Rzeszy. Tutaj, w sejmie, zaprotestować muszę również przeciwko tej krytyce. Za zadanie każdego parlamentu w Rzeszy niemieckiej uważam uprawianie polityki Rzeszy.

### Idea państwowa

powinna być tem wyżej ceniona, że żyjemy w czasach wojny, w której walczymy o życie. Parlament Rzeszy w ciągu tych trzech lat wojny oddał jednak takie usługi narodowi niemieckiemu, jak żaden inny parlament świata. (Brawo.)

W parlamencie Rzeszy wielokrotnie wyłuszczyłem moje stanowisko względem zagadnień polityki wewnętrznej. Wyraziłem przytem niewzruszone przekonanie, że przeżycia tej wojny doprowadzić muszą i doprowadzić powinny do przekształcenia naszego wewnętrznego życia politycznego pod ważnymi względami, na przekór ewentualnym protestom. Nic nie byłoby mi miłszem niż, gdyby zamierzenia, których przeprowadzenie uważam za potrzebne, wprowadzone zostały możliwie najspieszniej w czyn dla dobra państwa. Lecz pozwólcie mi mówić otwarcie. Chodzi tu w pierwszej linii

### o reformę pruskiego prawa wyborczego.

Z miejsca tego mówiono już wielokrotnie, że zaproponujemy ją. Lecz reforma ta może wywołać ciężkie walki wewnętrzne, a walki te są zbyt ciężkie, dopóki napastują nas wrogowie. Zarzut, że posiadamy tylko słowa jest zgoda niesłuszny. Jądro sprawy jest następujące: Po wojnie utrzymamy się wobec tych olbrzymich zadań, wobec jakich stanie każdy naród, skutkiem czego każdy przyłożyć się musi, jeżeli mały je rozwiązać. Odczuwamy również potrzebę silnej polityki zagranicznej, ale nie będziemy prowadzili jej wielkimi słowami, głośnym powoływaniem się na siebie, lecz będzie ona wyrazem wewnętrznej siły naszego narodu.

Tę silną politykę zewnętrzną na podstawie naszej siły wewnętrznej

uprawiać możemy tylko wtedy, gdy świadomość państwowa, która tak świetnie przejawiała się podczas wojny, przeniknie silnie wszystkie warstwy naszego narodu, gdy wszystkie warstwy wezmą słuszny i chętny udział w pracy państwowej. Biedny i bogaty, wielki i mały, nikt nie powinien mieć pretensji, że uczyni więcej i lepiej, niż inny. Lecz gdy nawet jeden członek zawiedzie, czy wówczas możemy wygrać wojnę? A gdy jeden członek zawiedzie, czy będziemy mogli rozwiązać wówczas nasze zadania po wojnie? Powiem również. Nie!

Spodziewam się, że wojna ta położy wreszcie kres szaleństwu nieprzejędanych kontrastów pomiędzy interesami robotników i pracodawców, które od tak dawna utrudnia nam życie. Z rozwiązaniem tych zadań zwrócę się do wszystkich synów narodu z ufnością, jaką natchnęła mnie wojna obecna.

Powiedziano: Biała dyplomacja, który po olbrzymich ofiarach tej wojny nie sprowadzi stanu trwałego pokoju! Zapytuje: Czy istnieje niemiec, który nie oddałby ostatniej kropli krwi za niemiecki, silny, pewny pokój?

Mówię jednak również: Biała dyplomacja, który nie rozumie

### znamion czasu,

który sądzi, że młode wino można nalewać w stare miechy tak, by ono ich nie rozsądziło. Urzeczywistniając idee, jakie wynikną z wewnętrznych przeżyć tej wojny, i wszelkich mych sił dołożę nie do innego celu, jak tylko by naród mój uczyni silnym, aby ze zniszczenia i nieszczęść tej wojny powstał silny, młody naród. I nie porzucam nadziei, że w pracy dla tego celu zjedziemy się wszyscy. Być może, że słowami memi dotknętem antagonizmów. Nie przyszedłem, by szukać sporów. Ożywia mnie obecnie jedna tylko myśl: Jak doprowadzimy wojnę do zwycięskiego końca? I to powinno być dla nas jedyną myślą. Wobec niej ustępują wszelkie zagadnienia dnia, jak prawo o dyetach i inne. Lecz wojnę tę wygramy jedynie z natężeniem wszelkich sił męskich, a że do silnych należy również prawda, sądziłem więc, iż powinienem mówić tak, jak mówiłem, w żadnej innej myśli, jak tylko w tej, by służyć memu narodowi, który oby Bóg zachował. — (Burzliwe oklaski w całej izbie.)

i mieszkaniac Petersburga kupuje od razu 12 par kamaszów, płacąc 800 — 1000 rubli. Z tego samego powodu kupują panie po 10 flakonów perfum paryskich i londyńskich. — Taka pani może obeiść się ostatecznie bez chleba, co więcej nawet, bez szampa, ale bez perfum — nigdy.

Nie zmieniło się również życie nośne. Tylko obowiązuje teraz coś w rodzaju czasu letniego. Dawniej jechano o godzinie 12 do Aquarium, lub innego teatryku, obecnie o godzinie 9. Oto cała różnica. Ale jakże z alkoholem? Przecież to zabroniony napój. Tak — prawda. Ale od czego pomysły? Alkohol przybrał nowe szaty, a wszak szaty są dzisiaj drogie. Więc butelka Bordeaux kosztuje 20 rubli, za główkę srebrną płacisz — 30 rubli, a za Hennessy'ego trzy gwiazdki z Cognacu nawet 80 rubli. Za kieliszek dawnej „monopolki” płacą ludzie chętnie 3 ruble. Dostajesz je w butelce „narsanu”, kaukaskiej wody mineralnej. Pewien rewizor, wysoki urzędnik skarbu, wziął do ręki taką butelkę i podsunąwszy ją restauratorowi pod nos, zapytał:

— Czem to pachnie?

— Trzema tysiacyami — odparł do wzięty restaurator.

Lokal został zamknięty na trzy dni. Narsan odechdzi w nim dalej, a rewizor należy do stałych gości.

Olbrzymie zyski dostawców sprawiły, że w Petersburgu pieniądź ma

równie małą wartość jak w Monte Carlo. — Przykłady roją się. Pewien lekarz, profesor medycznej Akademii wojskowej, został wezwany do pani Aksakow, która spodziewała się rozwiązania. Nowy członek rodziny przybył na świat, a lekarz zażądał honorarium w kwocie 500 rubli. Pani Aksakow posłała mu 350 rubli, a lekarz udał się na drogę sądową, czując się pokrzywdzonym. Dzisiaj 350 rubli, to nic. Sędzia wydał następujący wyrok: Za 15 wizyt po 30 kopiejek za wizytę, jak przepisuje ustawa, należy się 4 ruble 50 kopiejek, za pomoc przy rozwiązaniu 1 rb 50 kopiejek — razem 6 rubli. Profesor wyjął 350 rubli. To „nic” ma jednak pewną wartość.

Brak mieszkań przybrał rozmiary katastrofy. Ludność Petersburga zwiększa się, a rozszerzenie miasta, otoczonego bagnami, jest prawie niemożliwe. Pożądania godni są ministrowie, którzy tak często tracą teki i mieszkania urzędowe. Porzucili swoje prywatne mieszkania, sądząc, że będą długo ministrami, i nagle zostają... na bruku. Przechorym okazał się były prezydent gabinetu Kokowcew. Zostawczy ministrem skarbu, Kokowcew swoje prywatne mieszkania odstąpił przyjacielowi za połowę czynszu, ale pod warunkiem, że może to mieszkanie objąć każdej chwili ponownie w posiadanie. Kokowcew był przez dziesięć lat ministrem, potem powrócił do swojego zarezerwowanego mieszkania.

Rząd zabronił podwyższenia czynszów mieszkaniowych. Ale na wszystko jest sposób, może więc być wikszy i owca cała. Oto właściciel domu płaci lokatorowi nieraz kwotę, równającą się całorocznemu czynszowi, a nawet więcej, byle lokator dobrowolnie się wyprowadził. Oczywiście nowy lokator opłaca wszystko z nową kwotą. Kłopoty mieszkaniowe zwiększyły się także skutkiem umieszczenia szpitali w licznych hotelach.

Wszystko ma ceny wysokie. Pierwszy portret Rasputina, malowany przed sześciu czy siedmiu laty przez Rajewskiego, rzecz mierna, został kupiony za 13000 rubli. Rajewski opowiadał, że Rasputin przychodził zawsze do pozowania w towarzystwie kilku pań z arystokracji. Gdy przyszedł sam, to wkrótce zjawiały się jego wielbiciele, niosąc olbrzymie ilości słodyczy.

Finansiści są górą. Sypią się dywidendy o niebywałej wysokości. Co prawda, czasami ktoś się potknie. Dyrektor banku rosyjsko-francuskiego powędrował do aresztu, gdyż bank uprawiał lichwą żywnościową na wielką skalę. Niejaki pan Manus, który przed 10 laty przebywał dużo w przedpokojach banków, posiada dzisiaj 8 milionów rubli majątku. I ten powędrował do aresztu z powodu oszustw kolejowych. Uwężenie jego wywołało w Petersburgu głębokie wrażenie, jak zaznacza „Russkoje Słowo”

# Wojna.

## Komunikat niemiecki.

BERLIN. (Urzędowo).

Wielka Kwatera Główna, 14-go marca.

### Wschódnia widownia wojny.

Front wojsk ks. Leopolda Bawarskiego.

Na wielu punktach pomiędzy morzem Bałtyckim a Dniestrem trwa ożywiona działalność na przedpolach.

Nad Narajówką nasze oddziały atakujące zdobyły szturmem część stanowiska rosyjskiego, zburzyły rozległe urządzenia minerskie i powróciły z 2 oficerami i 256 szeregowcami, wziętymi do niewoli, oraz z wieloma karabinami maszynowymi i przyrzadami do rzucania min.

Dworzec kolejowy w Radziwiłowie na północnym-wschodzie od Bródów obrzucono obficie bombami.

Z frontu generała pułkownika arcyksięcia Józefa, oraz z frontu grupy wojskowej generała feldmarszałka Mackensena nie szczególnego niema do doniesienia.

### Front macedoński.

Liczne natarcia francuskie pomiędzy jeziorami Ochrida a Prespa pozostały bez skutku.

Nie powiodły się również silne ataki nieprzyjacielskie na północnym zachodzie i na północy od Monastyrju. Na obu punktach poniósł przeciwnik znaczne straty.

### Zachodnia widownia wojny.

Na północy od Armentieres ogniem naszym przepędzono oddziały angielskie.

W okolicy Ancre zaatakowali Anglii po południu, bez przygotowania artyleryjskiego, stanowiska nasze pomiędzy Achies le Petit, a Grevillers, a nocą po silnym ogniu po obydwóch stronach Busquoy. Odparto ich z ciężkimi stratami, przyczem pozostawili oni w naszych rękach 50 jeńców.

W Szampanji toczyły się walki na południe od Ripont ze zmiennym szczęściem.

Na wschodnim brzegu Mozy załamały się natarcia Francuzów pod St. Mihiel; jeden z naszych posterunków rzecznych wyparty został wstecz.

Pierwszy General-Kwatermistrz  
Ludendorff.

## Sprawozdanie admiralacji niemieckiej.

BERLIN. (Urzędowo). —

Niemieckie latawce morskie zaatakowały dnia 10 marca 2 kontrtorpedowce rosyjskie klasy „Bystryj”, które usiłowały odpłynąć ku Costanzy, i zmusiły je do odwrotu. Zaobserwowano, iż dwie bomby ugodziły okręt z tyłu i z przodu.

Sejf Sztabu Admiralicji.

## Komunikat austriacki.

WIEN, (Urzędowo). 14 marca:

### Wschódnia widownia wojny.

Przedsięwzięcia oddziałów nacierających w okolicy Brzeżan, o których donoszono wczoraj, zakończyły się zupełnym sukcesem. Po zupełnym zburzeniu nieprzyjacielskich urządzeń bojowych uprowadzono 2 oficerów, 256 szeregowców i wiele karabinów maszynowych, oraz przyrzadów do rzucania min.

Lotnicy nasi, odpierając ataki latawców nieprzyjacielskich, obrzucili bombami dworzec kolejowy w Radziwiłowie.

### Włoska widownia wojny.

Działalność bojowa w ogólności była nieznaczna.

W okolicy Gorycji lotnicy nasi rzucili bomby na obóz nieprzyjacielski pod Lucinico.

### Południowo-wschodnia widownia wojny.

Na obszarze jezior wschodnio-albańskich walka toczy się w dalszym ciągu. Francuzi ponownie atakowali daremnie stanowiska nasze pomiędzy jeziorami Ochrida a Prespa.

Zastępca szefa sztabu generalnego  
v. Hoefler,  
marszałek polny porucznik.

## Komunikat rosyjski.

PETERSBURG, 11 marca. — Wielki sztab generalny donosi 10 marca:

### Front kaukaski:

Na południowym zachodzie od Ellen na wybrzeżu morza Czarnego odparliśmy słabe ataki nieprzyjacielskie.

Na zachodzie od Guemeszkhanie nasze oddziały wywiadowcze zaatakowały Turków zniszczyły szafce nieprzyjacielskie, zdobyły karabiny maszynowe i materiał telefoniczny, po czym wróciły do swych linii z 4 oficerami i 49 szeregowcami, wziętymi do niewoli.

W kierunku Bidjaru wojska nasze opanowały stanowiska tureckie pod Senneh i około miasta Senneh.

### Morze Czarne:

Jedna z naszych łodzi podwodnych zniszczyła na morzu Czarnym w okolicy Bosforu za pomocą strzałów armatnich większy parowiec, który w czasie pościgu wpadł na brzeg. Ta sama łódź podwodna zatopiła dwa holowniki i 8 żaglowców.

PETERSBURG, 12 marca. — Wielki sztab generalny donosi 11 marca:

### Front zachodni:

W okolicy Smorgoń, na południowym wschodzie od drogi do Mitawy wykonaliśmy atak gazowy. Na pozostałym froncie armii obustronny ogień i wywiady patroli.

### Front kaukaski:

Usiłowania tureckie posunięcia się naprzód wzdłuż drogi do Sivas zostały udaremnione.

### Protest niemiecki.

BERLIN, 14.3. — „Lokalanzeiger“ donosi, że po powrocie hr. Bernstorffa rząd niemiecki zaprotestuje w Waszyngtonie przeciwko angielskiemu sposobowi interpretowania głoju na wolny przejazd ambasadora niemieckiego; protest dotyczyć będzie szczególnie tego, że w Halifax cały personel poselstwa, z wyjątkiem samego hr. Bernstorffa, poddany został rewizji osobistej.

### Ponowny wybór Carranzy.

BERN, 14.3. — „New York Herald“ donosi, że Carranza, został ponownie wybrany prezydentem Meksyku. Wybory odbyły się bez incydentów.

### General Aleksiejew powraca do władzy.

GENEWA, 14.3. Pisma paryskie zapewniają, że następstwem ostatniej konferencji w Petersburgu będzie przywrócenie gen. Aleksiejewa na stanowisko głównego doradcy cesarza. „Temps“ wypowiedział z tego powodu wielkie nadzieje na przyszłość.

### W Irlandji.

KOPENHAGA, 14.3. Biuro Reutersa donosi z Londynu, że od 8 b.m. przerwana została komunikacja pocztowa i telegraficzna pomiędzy Anglią a Irlandją. Udaję się do Irlandji muszą się zaopatrzyć w paszport wójenny.

B. P.

## Bernard Birencweig

Magister prawa i administracji,  
Adwokat przysięgły

Zmarł dnia 14 marca, przeżywszy lat 73.

Wyprowadzenie zwłok z mieszkania przy ul. Zielonej Nr. 11, na cmentarz odbędzie się w piątek, dnia 16 b. m. o godz. 1 po południu.

Na smutny ten obrządek zapraszają krewnych i znajomych zmarłego pozostali w smutku

Zona, dzieci i wnuki.

Po długich i ciężkich cierpieniach zasnęła w Bogu w wieku lat 55

Joanna Zofja z Manitusów  
pastorowa  
**BUSE**

Wyprowadzenie zwłok odbędzie się w sobotę, dnia 17 b. m. o godz. 2-ej po południu z Domu Miłosierdzia na stary cmentarz ewangelicki.

W smutku pogrążona

RODZINA.

# Rewolucja w Petersburgu.

PETERSBURG, 15 marca 1917. (Doniesienie Petersburskiej Agencji Telegraficznej). (tel. wł.)

**W Petersburgu wybuchła rewolucja. Wydział wykonawczy, złożony z 12 członków Dumy, jest w posiadaniu władzy. Wszyscy ministrowie znajdują się w więzieniu. Garnizon stolicy, złożony z 30.000 żołnierzy, połączył się z rewolucjonistami. W czwartek (środek?) w trzecim dniu rewolucji, porządek w stolicy znów przywrócono. Poseł do Dumy Engelhart mianowany został przez wydział wykonawczy komendantem m. Petersburga.**

Z Berlina donoszą dodatkowo:

Ponieważ wiadomość powyższą podaje Petersburska Agencja Telegraficzna, przeto należy przypuszczać, że agencja ta znajduje się również w ręku rewolucjonistów.

Podług doniesień z Haparandy przybyły tam z Rosji podróżny opowiada, że **REWOLUCJA** wybuchła nie tylko w Petersburgu, lecz i w wielu miastach Rosji środkowej. Podróżny ten twierdzi, że w ubiegłą sobotę mógł się dostać z Moskwy do Petersburga jedynie w pościgu wojskowym i to za dużą sumę pieniędzy.

W Petersburgu wykopano na ulicach rowy strzeleckie. Thumy napadały na sklepy, jest wiele zabitych. Wszyscy robotnicy strejkują. Gazety nie wychodzą.

Cenzura kreśli wszystko, co dotyczy wypadków w stolicy, tak, że w Finlandji i innych miastach Rosji o zajściach w Petersburgu i Moskwie nic nie wieją.

Inne osoby komuakują, że rozruchy rewolucyjne rozpoczęły się w Petersburgu już w piątek. Wojsko uciekało się do użycia broni białej, przyczem było 500 rannych.

W czwartek **wszystkie fabryki stanęły**. Gazety milczą o wszystkim.

### Szczegóły o przebiegu wypadków.

#### Na ulicach Petersburga.

BERLIN, 14.3. Sztokholmski korespondent Lokalanzeigera donosi telegraficznie: Do Szwecji przybyli wczoraj pierwsi podróżni z Rosji, którzy byli świadkami ciężkich dni zaburzenia w Petersburgu. Twierdzą oni, że wrzenie wśród mas wzrastało stopniowo i doszło do objawów, które można uważać za jawną rewolucję. Przyczyną zaburzeń bynajmniej nie jest wyłącznie brak środków żywnościowych. Szło także o demon-

stracje polityczne, zwracające się przede wszystkim przeciwko wojnie. Policja starała się zwrócić wrzenie mas na wielkie i mniejsze sklepy, i sama spowodowała rozbijanie składów żywnościowych. Liczni podróżni przed stawiają zgodnie przebieg wypadków w sposób następujący: przez cały tydzień poprzedni w przeważnej liczbie fabryk robotnicy porzucili pracę. Przyszli wprawdzie do zabudowań fabrycznych, lecz nie brali się do roboty. Wszędzie odbywały się tajne zebrania robotnicze. W mieście rabowano sklepy z produktami żywno-

ściowemi, co policja tolerowała milcząc. Jedynie tylko w okolicy dworca Carsko-Sielskiego, w okolicy kanału Obwodowego, policja wystąpiła, lecz tłum rzucił się na stójkowych i dołkliwie ich poturbował.

W czwartek strajkujący robotnicy wyszli z fabryk i gęstymi falami podążyli do centrum miasta wołając: „Precz z caratem. Dajcie nam pokój. Masy podążyły na prospekt Samsonowski, Zabajkalski i na inne główne ulice. Policja, zebrana w ogromnej ilości, zagroziła drogę manifestantom i bez ostrzeżenia zaczęła strzelać. Wielu robotników padło trupem na miejscu. Był to sygnał do ogólnego rozruchu.

Rząd próbował sprawę załagodzić przedewszystkiem za pośrednictwem Dumy. Prezes Dumy na życzenie prezesa rady ministrów Golicyna wydał odezwe, zawiadamiając o zarządzeniu nadzwyczajnej konferencji. W odezwie tej powiedziano m. in.: „Zaburzenia, wywołane skutkiem braku środków żywnościowych w Petersburgu i w innych wielkich miastach Rosji, przybierają takie rozmiary, że zaczynają być bardzo niebezpiecznymi. Smutne to są i niedopuszczalne wykroczenia w dziejowych chwilach wojny. Wobec konieczności podjęcia bezwzględnych odpowiednich zarządzeń, pod przewodnictwem prezesa ministrów zebrała się specjalna konferencja, w której uczestniczą ministrowie pracujący w różnych kierunkach nad obroną kraju, prezes Rady państwa, prezes Dumy oraz vice-prezesa ciał prawodawczych“. Usiłowanie załagodzenia sprawy nie dało wyników.

Już w nocy z czwartku na piątek wielkie spichrze i składy naty na krańcach miasta wyleciały w powietrze. Następnego rana w całym

mieście wybuchły zaburzenia. Według jednogodnych zapewnień Petersburg wyglądał jak pole bitwy. Tłumy napadają na skiepy i na biura publiczne. Policja strzela. Na głównych ulicach ustawiono karabiny maszynowe. Wszelkie roboty w fabrykach i warsztatach prywatnych przerywano. Przechodząc przez ulicę wolno jedynie za zezwoleniem policji. Pisma wychodzą nieregularnie. Policja wydała odezwe wzywającą mieszkańców, aby nie wychodzili z mieszkań.

**Wysadzenie mostu na Newie.**

SZTOKHOLM, 14.3. „Stockholms Dagens Nyheter“ otrzymał 16 go wieczorem depeszę z Petersburga, według której rewolucjonisci rosyjscy wysadzili w powietrze most kolejowy na Newie, łączący rosyjską sieć kolejową z kolejami fińlandzkimi.

**Żołnierze nie chcą strzelać do ludu.**

SZTOKHOLM, 14.3. „Svenska Dagbladet“ donosi z Haparandy: Podróżni z Rosji zapewniają, że od 6-ciu dni w Petersburgu panują rozruchy. Karabiny maszynowe ustawiono na licznych ulicach. Żołnierze w kilku wypadkach odmówili strzelania do ludu.

**Buchanan ucieka.**

SZTOKHOLM, 14.3. — Pisma donoszą, że w sobotę uciekał w Helsingforsie pogłoski, iż ambasador angielski w Petersburgu Buchanan, ze względu na panujące w stolicy zaburzenia, przewidując konieczność opuszczenia Petersburga, wynajął kilka obszernych lokali w Helsingforsie.

SZTOKHOLM, 14.3. — Pisma donoszą, że z Petersburga, że rozruchy zwracają się bardzo ostro również przeciwko Anglii. Przed poselstwem angielskim był zbiegowiska. Rozbito liczne szyby. Tłum tysięczny

zebrał się przed t. zw. „spichrzem lady Buchanan“, gdzie gromadzą się angielskie ofiary w naturze, rozsyłane następnie na front. Personel administracji ratował się ucieczką. Cały magazyn rozwalono. Ogromne ilości materiału opatrunkowego wleczono na ulicę i spalono.

I z innych stron kraju nadchodzi wiadomości o zaburzeniach. W guberniach nadwożańskich żywość rewolucjonistyczna wywołała pożary w licznych młynach, zwłaszcza w takich, które miały wielkie zapasy węgla. W jednym z powiatów spalono wszystkie młyny.

Szkody obliczają na setki milionów rubli.

**Karty na chleb.**

SZTOKHOLM, 14.3. — Otrzymało wiadomości, że od 10 go b. m. w Petersburgu wprowadzono karty na chleb. Ilość chleba dziennego nie jest wyznaczona w kartach, ustanawiana bowiem będzie z tygodnia na tydzień, stosownie do posiadanych zapasów mąki. Z Moskwy donoszą, że komendant okręgu wojennego moskiewskiego wydał rozporządzenie, w którym poleca ograniczyć użycie gazu i elektryczności.

**Revolucja w Peru.**

NOWY JORK, 14.3. „New York Herald“ dowiaduje się, iż w Peru wybuchła rewolucja. Stoczono gwałtowne walki.

**Ofiary.**

Zamiast wieńca na grób s. p. Marji Masłowskiej składa a na opiekę parafialną S. g. Józefa dla biednych — dr. stwo Plichta rubli 2, Janasowa rb. 1.

Na „Kropki mleka“ z okazji życzyn ku zynki mojej, p. Eweliny Rotszyldówny z p. inż. nierem Leonem Hantwarciem — składa Helena Edelszteinowa rb. 1.

**Telegramy własne.**

(Z ostatniej chwili).

**Chiny i Niemcy.**

AMSTERDAM, 14.3. — „Times“ donosi pod datą 12 b. m. z Pekinu: Obydwie izby parlamentarne, ogromną większością, wypowiedziały swe zaufanie rządowi. Oczekują tu, że poseł niemiecki w Pekinie otrzyma natychmiast swe paszporty. W sobotę Niemcy doręczyły odpowiedź na notę chińską.

„Exchange Telegraph“ twierdzi, iż w krótkim czasie Chiny przyłączą się do koalicji.

**Reorganizacja gabinetu francuskiego?**

GENEWA, 15.3 (WAT). „L'Action national“ grupa Clemenceaua zdecydowała się nie wnieść interpelacji o ogólnej sytuacji, lecz uprawiać nadal metodę wstrzymywania się od głosowania. W obozie rządowym panuje pewien chaos. Rada ministrów nie zajmuje się sprawą wewnętrzną.

„Gaulois“ podaje pewne pogłoski o bieganiu w kuluarach izby o przekształceniu gabinetu, na czele którego stanąć miałby Ribot.

Jako curiosum notują, że wymieniane jest również nazwisko przeciwnika i kontrkandydata Poincarégo senatora Pamsa, jako ewentualnego prezesa ministrów.

**Zamach stanu w Costarice.**

NOWY JORK, 14.3. W środkowo-amerykańskiej republice Costarica dokonano zamachu stanu. Prezydent republiki został obalony i schronił się w poselstwie Stanów Zjednoczonych.

TEATR  
**ODEON**

**Wesele ks. Kasyldy**

Zajmujący dramat życiowy w 5-ciu częściach w wykonaniu słynnych artystów z wybitną pięknoscia

**LOTTI NEUMANN.** Najnowsze stroje firmy Gerson.

**KORONACJA**

J. C. i K. Mości Karola IV w Budapeszcie.

Arcydzieło techniki kinematograficznej w 2-ch częściach (1000 metrów długości).

**Zarząd Gminy Starozakonnym m. Łodzi**

podaje do wiadomości, że celem otrzymania

**macy na święta wielkanocne,**

członkowie wszystkich kooperatyw winni zapisać się w swych kooperatywach. Dla osób, nienależących do kooperatyw, otwarte zostaną biura w różnych punktach miasta.

Osobom nienależącym do jakiegokolwiek z kooperatyw, służy prawo zarejestrowania się podług upodobania w jednej z nich. Za rejestrację wynagrodzenie nie będzie pobierane.

Rejestracja odbywać się będzie w ciągu jednego tygodnia, począwszy od niedzieli 18 b. m., do piątku 23 b. m.

Miejsce otrzymania macy i czas uiszczenia należności za nią, publicznie ogłoszone będą.

Zarząd Łódzkiej Gminy Starozakonnym

**Na sezon letni**

Wielki wybór materiałów i resztek z fabr. Tow. Akc. M. SILBERSZTAJNA — jedwabi na kostiumy, białej i kolorowej etaminy oraz HAFTOW KALISKICH i SZWAJCARSKICH, w cenach dostępnych nabyć można ul. ANDRZEJA № 44, parter, prawa strona

**Akuszerka**

z dyplomem Cesarzkiej Akademii medycznej w Piotrogradzie, praktykująca 20 lat przy ul. Piotrkowska 132 w podw.

**Sprzedam**

Szafę mahoniową, Łóżko mahon. rozbier. aszynę do szycia Singera. Tornister uczniowski. Stolik kuchenny i rozmaita damska garderobę i in. rzeczy.

Tamże potrzebna dziewczyna do służby na przychodnię (bez życia).

Południowa 24, stróż wskaże.

**OGŁOSZENIA DROBNE:**

Akuszerka Drzymota przyjmuje — chorych, Piotrkowska 223 m 25.

Akuszerka Marja Kubička przyjmuje — is. Piotrkowska № 197 m.

Conversation française. On cherche deux personnes pour complet — Andrzejka 17—16.

W dniu 9 marca 1917r. zebrano księżkę wkładową z Banku rosyjskiego, na imię Franciszka Stołńskiego, na sumę 390 rb. zastrzeżenie zrobione. Łaskawy znalazca zechce oddać na ul. Widzewska № 70.

Corsety gotowe wyprzedaje bardzo tanio „M-me Edvige“, ul. Piotrkowska 117.

Wzrost 4 ch pokoi sprzedam oraz maszyny Piotrkowska 189-9

Pracownia sukien C. Zawadzkiej wykonuje każdą powierzona robotę starannie, szybko i tanio. Przyjmie także przeróbki. Gotowe spodniczki, fasony modne, ul. Szkolna 13, parter.

PRAGNĘ pobierać konwersacji francuskiej lub niemieckiej w zamian za lekcje muzyki. Łaskawe oferty proszę składać w administracji Kurjera Łódzkiego pod „Konwersacja“

potrzebni zdolni ślusarze; zgłaszać się ul. Łuży № 43.

Potrzebna prasowaczka na stałe, ul. Radwańska № 19.

Poszukuje się gospodyni inteligentnej, umiejącej dobrze i smacznie gotować. do pensjonatu. Blizsze wiadomości w red. Kurjera Łódzkiego.

Stróż zaraz potrzebny Składowa № 15.

Stanisław Owczarek zgubił paszport niemiecki, wydany z Główna gminy Bratoszewice.

Udziałem lekcji muzyki na skrzypcach i flecie. Ceny niskie. Przejazd № 67. III piętro, godziny lekcji od 1 do 2 i pół lub od 5 i pół do 6 i pół wieczór.

UCZEŃ szkoły technicznej udziela korepetycji w zakresie ślednio-klasowego kursu: matematyki, algebry, geometrii, fizyki i chemii. Oferty pod „Uczeń“ proszę składać w administracji Kurjera.

Zeginał dowód № 183284 Józefu Łódzkiego Warszawskiego Akcyjnego Towarzystwa Pożyczkowego z Zachodnia № 3!

Zakład paszport niemiecki wydał z Łodzi na imię Franciszek Cybulskie!

**Karpińskiego Balsam Bengalski**

Znieczulający.

Sprawia natychmiastową ulgę w neuralgii, reumatyzmie, artretyzmie, migrenie, bólu zębów.

Cena pudełka Rb. 2.

Bołące miejsca natrzeć balsamem, pokrywając je następnie watą.

Laboratorium Chemiczno-Farmaceutyczne Tow. Akc. „Fr. Karpiński“ w Warszawie, ul. Elektoralna 35, telefon 600.

**! Ważne dla handlujących !**

Najtańsze źródło!

Korzystajcie z okazji!

Z powodu likwidacji interesu nabyć można bardzo tanio różne resztki Szewcowa, Bostonu, Alpigi, odcinki na męskie i damskie ubrania i okrycia, także różne cajt. towar na bluzki, barachany letnie i zimowe jak również chustki. Łódź, ul. Widzewska 40, m. 10 front, ul. piętro na prawo. Ceny stałe.

**Lekarz Dentysta**

**S. GORDIN**

Konstantynowska 18,

przyjmuje od 10—1 i od 3—7.

Zarząd Łódzkiego Towarzystwa Pielęgnowania Chorych „Bykur Cholim“ niniejszem zawiadamia, iż w piątek, dnia 16 marca r. b. jako w rocznicę śmierci b. Prezesa Towarzystwa

**b. p. MARKUSA SILBERSTEINA**

odbędzie się nabożeństwo żałobne w synagodze przy Nowym Ryнку Nr. 10, o godz. 12 w południe, na które zaprasza się krewnych, przyjaciół i znajomych.